

DOKUMENT SIÓSTR KLARYSEK ZE STAREGO SĄCZA Z ROKU 1704

Opracował i wstępem opatrzył Kazimierz Przyboś

Tło historyczne

Początek XVII wieku przyniósł Rzeczypospolitej falę potężnych zniszczeń wojennych i dotkliwy regres gospodarczy. Najgorszy był jednak kompletny upadek polityczny państwa. W czasie Wielkiej Wojny Północnej (1700-1721) przez dwadzieścia lat cały kraj był terenem walk i niezmiernie rujnujących przemarszów wojsk obcych i własnych. Wielu zniszczeń dokonywano z premedytacją, traktując je jako środek represji skierowany wobec przeciwników politycznych. Pamiętajmy, że od 1672 roku Rzeczpospolita była w stanie wojny z Turcją. Wprawdzie działania wojenne prowadzono na odległych południowo-wschodnich obrzeżach państwa, niemniej wysiłek zbrojny i finansowy ciążył na całym państwie. Wojna Północna przyniosła też klęski zarazy i głodu. Straszliwa epidemia (prawdopodobnie dżuma) w latach 1705-1713 spowodowała na wielu obszarach państwa spadek liczby ludności o około 1/3. Klęska ta dotknęła przede wszystkim miast - niektóre z nich zostały doszczętnie wyludnione. Podobne skutki wywołały klęski głodu, szczególnie dotkliwe w latach 1709-1710 na Litwie i 1714-1715 w Małopolsce. Zdarzały się nawet przypadki kanibalizmu wśród chłopów.

Ta katastrofa gospodarcza i demograficzna szła w parze z katastrofą polityczną. Od roku 1700 Rzeczpospolita, choć początkowo była neutralna, stała się terenem działań wojennych. A wówczas wojny toczono kosztem kraju, zgodnie z zasadą, iż wojna żywi wojnę, tj. poprzez niszczący system przymusowych kontrybucji i rekwizycji. W lutym 1700 roku saskie oddziały Augusta II wkroczyły do szwedzkich Inflant. Nie zdołały zdobyć Rygi, jednocześnie zaś król Szwecji Karol XII pobił wojsko rosyjskie pod Narwą i niebawem, bo 19 lipca 1701 roku, wkroczył do Rzeczypospolitej. Kraj był rozdarty wewnątrz, król nie cieszył się uznaniem i poparciem szlachty. W efekcie 25 czerwca 1702 roku Szwedzi zajęli Warszawę, 19 lipca armia saska została rozbita pod Kliszowem koło Pińczowa, a armia koronna uszła z pola walki, dopuszczając się jawnej zdrady. Dzięki temu 10 sierpnia Karol XII zajął Kraków. Żadna ze stron nie zdołała uzyskać zdecydowanej przewagi. August II nie cieszył się wprawdzie sympatią i myślano o jego detronizacji, niemniej dla większości szlachty, przywiązanej do demokracji szlacheckiej i tradycji, był powszechnie uznanym królem. Przed 50 laty, w czasie „potopu”, zdołano wykrzesać z siebie zapał, który zapewnił odpór wrogom, teraz jednak Rzeczpospolita wyczerpana była wojnami, a zdemoralizowana rozpásana wolnością szlachta nie była zdolna do powtórzenia tamtego wyczynu. W rezultacie w Rzeczypospolitej do 1706 roku trwał „taniec goniony” - pościg króla Karola XII za Augustem II. W tym czasie padł Lublin i Jarosław, 14 października Toruń, miesiąc później - padł Lwów,

dotąd niezajęty przez żadnego nieprzyjaciela. 12 lipca 1704 roku Szwedzi dokonali parodii elekcji: pod kontrolą wojska szwedzkiego spędzono 800 szlachty i tak obrano na króla figuranta szwedzkiego - Stanisława Leszczyńskiego. Jego władza sięgała tylko tam, gdzie stały garnizony szwedzkie.

Odpowiedzią na tę elekcję - nieuznaną zresztą przez nikogo poza Szwecją - był sojusz zawarty 30 sierpnia 1704 roku przez Augusta II z carem Piotrem I w Narwie. Obie strony miały wspólnie prowadzić wojnę ze Szwecją na terytorium naszego państwa. Do Rzeczypospolitej wkroczyła wówczas 7000 armia rosyjska i 40000 Kozaków. 28 listopada Stanisław Leszczyński zawarł traktat ze Szwecją, całkowicie podporządkowujący Rzeczpospolitą Szwecji. Dopiero 24 września 1706 roku August II został pokonany w Saksonii i musiał zrzec się polskiej korony - nie oznaczało to, iż odtąd Leszczyński był jedynym królem. Zgodnie z obowiązującym od 1669 roku prawem, król polski nie mógł abdykować. Tym samym wymuszona na Augustcie abdykacja nie miała mocy prawnej. Rosjanie nadal pozostali w Rzeczypospolitej i wsparli szlachtę, która zawiązała konfederację sandomierską przeciwko Leszczyńskiemu i poddała się protekcji Piotra I. Ogłoszono nawet w Lublinie bezkrólewie, ale próba wyboru nowego elekta zakończyła się fiaskiem.

Zmianę przyniósł dopiero rok 1709 - 8 lipca w bitwie pod Połtawą Karol XII został pokonany, zaś August II wkroczył do Polski. Leszczyński uszedł najpierw do szwedzkiego wówczas Szczecina, a potem osiadł w alzackim Wissemburgu. Wojska rosyjskie ponownie wkroczyły do Rzeczypospolitej i przywróciły władzę Augustowi II. Był to koniec zasadniczych wydarzeń politycznych - jednak wojna trwała jeszcze 12 lat i w Rzeczypospolitej przebywali Rosjanie i Sasi aż do 1718 roku.

Kłęski wojenne i trudności ekonomiczne spowodowały pauperyzację większości ludności Rzeczypospolitej i przyczyniły się do nasilenia procesów dezintegracyjnych. Przejawiały się one w postaci ksenofobii i nietolerancji, a także tendencji do podkreślania odrębności prowincjonalnych, opartych przede wszystkim na więzi bliskiego sąsiedztwa. Najsilniej te procesy wystąpiły w stosunkach wiejskich. Każda wieś (czy ich klucz) tworzyła odrębną społeczność, rządzoną arbitralnie przez pana czyjego pełnomocnika. Właściciel kierował jej administracją i sądownictwem. Wobec upadku miast upadły także targi, w tej sytuacji punktem centralnym dla lokalnej społeczności stała się parafia. Na dodatek właściciele ziemscy, tak szlachta, jak i duchowieństwo, w pogoni za zyskiem zaczęli zmuszać chłopów do nabywania w karczmie dworskiej określonej ilości alkoholu. Przymus ten (zwany propinacyjnym) spowodował na wsi kłęskę pijaństwa.

Od schyłku XVII wieku Rzeczpospolita - po zakończeniu w 1660 roku wojny ze Szwecją, a w 1667 roku z Moskwą - mogła przystąpić do odbudowy zniszczeń. A były one ogromne. Nie dość, że Rzeczpospolita utraciła blisko 1/3 obszaru i tyleż ludności (w połowie tego stulecia RP liczyła niemal 1 mln km² i żyło tu około 10-12 milionów mieszkańców), to proces odbudowy został niestety zdruzgotany na początku XVIII wieku kolejną falą zniszczeń wojennych. O ile czasy Jana Kazimierza (1648-1668) nazywano (parafrazując złośliwie monogram tego władcy: ICR, tj. Ioannes Casimirus Rex):

„Initium Calamitatis Regni”, czyli „początek nieszczęść królestwa”, o tyle to, co zważyło się na początku XVIII stulecia na nasz kraj, było prawdziwą *calamitate Regni*.

Tak w dużym skrócie przedstawia się tło historyczne przytoczonego dokumentu sióstr klarysek.

Tytułem wyjaśnienia:

Owruccz - powiat w województwie kijowskim, na północny zachód od Kijowa.

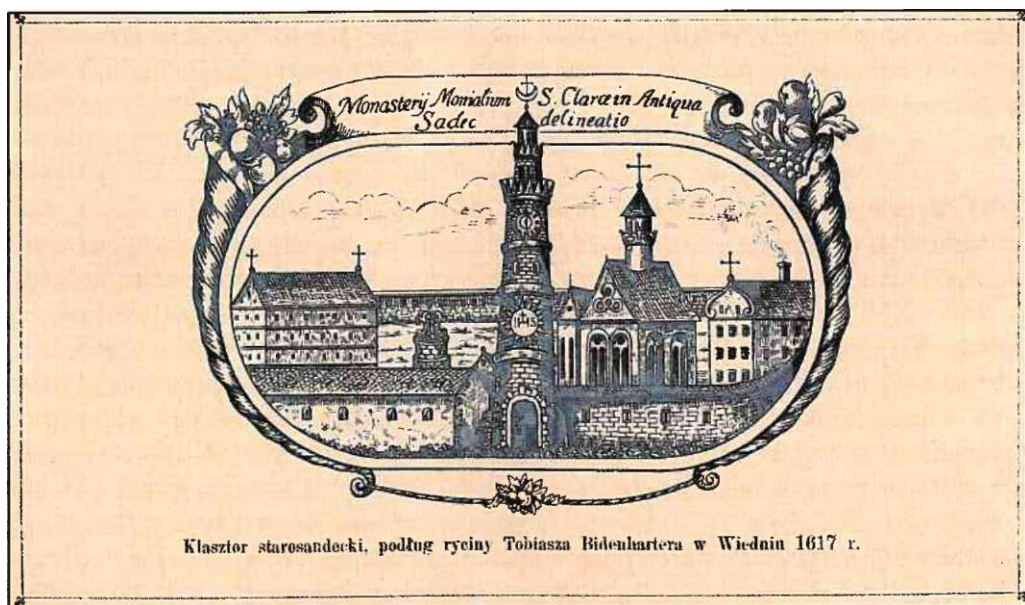
Podstoli owrucki - w odniesieniu do hierarchii urzędów z obszarów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej występuje od połowy XVII wieku zjawisko podwójnych, czy nawet wielokrotnych nominacji na ten sam urząd. Szczególnie dotyczyło to czysto tytułarnych urzędów, zatem właściwie wszystkich z wyjątkiem: wojewody, kasztelana, starosty, podkomorzego, sędziego, podsędka i pisarza. Reasumując, wspomniany w dokumencie podstoli owrucki mógł być jednym z wielu piastujących ten urząd.

Kazimierz Łubieński - herbu Pomian, biskup krakowski 1711-1719, wcześniej sufragan krakowski, od 1702 roku, czyli od śmierci Jerzego Denhoffa. Pochowany w Katedrze krakowskiej na Wawelu. Zasłynął jako „rzecznik postępu”, znany m.in. z faktu usuwania średniowiecznych „śmieci”, wśród których znalazły się np. rzeźby Wita Stwosza.

Tytułem uzupełnienia:

Zerknijmy przy okazji, co w odniesieniu do terenów, będących przedmiotem cytowanego dokumentu, można znaleźć w dziele „Arendy Klasztoru Starosądeckiego w XVI i XVII wieku” autorstwa księdza Jana Sygańskiego, wydanym we Lwowie w roku 1904. I tak wieś Siedlce (Sielce) znalazła się na liście 28 wsi, jakie razem ze Starym Sączem nadała, w dniu 6 lipca 1280 roku, ustanowionemu przez siebie klasztorowi w Starym Sączu św. Kinga. Druga wspomniana wieś - Słowikowa - pojawia się już na liście 48 wsi, które były w posiadaniu klasztoru w latach 1564-1581. Sygański przytacza we wspomnianym dziele dokument z 4 kwietnia 1612 roku nazwany „Arenda w Siedlcach i Słowikowej”. W dokumencie tym *ksieni klasztoru Wielebna a Panu Bogu poślubiona Zofia Boczkowska* arenduje wspomniane miejscowości, czyli Siedlce i Słowikową, panu Stanisławowi Lubomirskiemu, staroście sądeckiemu i spiskiemu. Porównując treść obu dokumentów można stwierdzić, że ten, który stanowi przedmiot naszych rozważań, prezentowany poniżej, miał swój pierwowzór w dokumencie wspomnianym przez ks. Sygańskiego. Arenda została zawarta na trzy lata, do roku 1615, ale -jak podaje Sygański - po upływie tego terminu została ona przedłużona. 1 stycznia 1626 roku sołtystwo w Słowikowej ksieni Anna Lipska wynajęła księdzu Janowi Połomskiemu, spowiednikowi klasztoru, na tak zwane dożywocie. Ciekawe, jak klasztor związał ze sobą spowiednika; miał on mianowicie z tytułu umowy dawać konwentowi każdego roku 10 złp, ale *jeśliby kiedykolwiek potem od nas odstał, tedy już odtąd na każdy rok 30 złp powinien będzie dawać*. W roku 1698 folwark w Siedlcach puszczonej został w trzyletnią arendę (czyli do roku 1701 roku) Franciszkowi Charzewicowi, regentowi sądeckiemu. Można domniemywać, że zwyczajowo umowę przedłużono na

kolejne trzy lata, czyli do roku 1704, kiedy to pojawia się interesujący nas dokument najmu. Warto jeszcze wspomnieć, że okres najmu od roku 1704 do 1707 nie był szczęśliwy dla klasztoru i Starego Sącza; zacytujmy tu za Sygańskim „Roczniki do dziejów Podtatrza i Spiża z lat 1680-1748”: *W styczniu 1706 roku przybyli na Podgórze Kozacy przysłani przeciwko Teodorowi Lubomirskiemu, staroście spiskiemu, mieszkającemu wówczas w Lubowli. Lubomirski trzymał się partyi szwedzkiej i dawał się zdzierstwem ubogiej ludności we znaki. Na Kozaków, gdy stanęli w Starym Sączu In Dominica Septuagesimae zaraz tego dnia t.j. 31. Januarii, w nocy o 11-tej godzinie, sprowadził Lubomirski swoich żołnierzyw niespodziewanym sposobem z Lubowli, ażeby ich zwojowali. Ale inaczej się stało, kiedy Kozacy, nie spodziewawszy się najazdu, dali Spiskim odpór i wiktoryę z nich otrzymali. Zginęło Spiskich ludzi z tejże okazji 20, z których u OO. Franciszkanów w Starym Sączu pogrzebiono 13, u św. Rocha 7. Kozaków zaś zginęło 8, którzy wszyscy u fary w Starym Sączu leżą.* (Dop. red.).



Rycina z książki ks. Jana Syganskiego „Arendy Klasztoru Starosandeckiego w XVI i XVII wieku”,
Lwów 1904

Opis dokumentu:

Dokument sporządzono na papierze, na kartach nienumerowanych o wymiarach 32,2 cm (wys.) x 20 cm (szer.). Środkowy fragment arkusza, u dołu dokumentu jest uszkodzony. Zapisano trzy strony, na czwartej znajduje się część podpisów sióstr klarysek, a na grzbiecie dokumentu, powstałym po złożeniu arkusza, umieszczono nazwę aktu: „Kontrakt na Sielce i Sławikowskie sołtystwo...” (cały tytuł przytaczamy przed

cytowanym dokumentem, w oryginalnym układzie). Dzierżawa miała trwać od 24 czerwca 1704 roku do 24 czerwca 1707 roku. Dokument podpisała ówczesna ksienia konwentu starosądeckiego, Konstancja Apolinara Jordanówna, zakonnice - klaryski, a także przystępujący do dzierżawy podstoli owrucki, Piotr Podolski, ze swoją małżonką Marianną. Wszyscy poświadczyli zgodę na dzierżawę własnoręcznym podpisem.

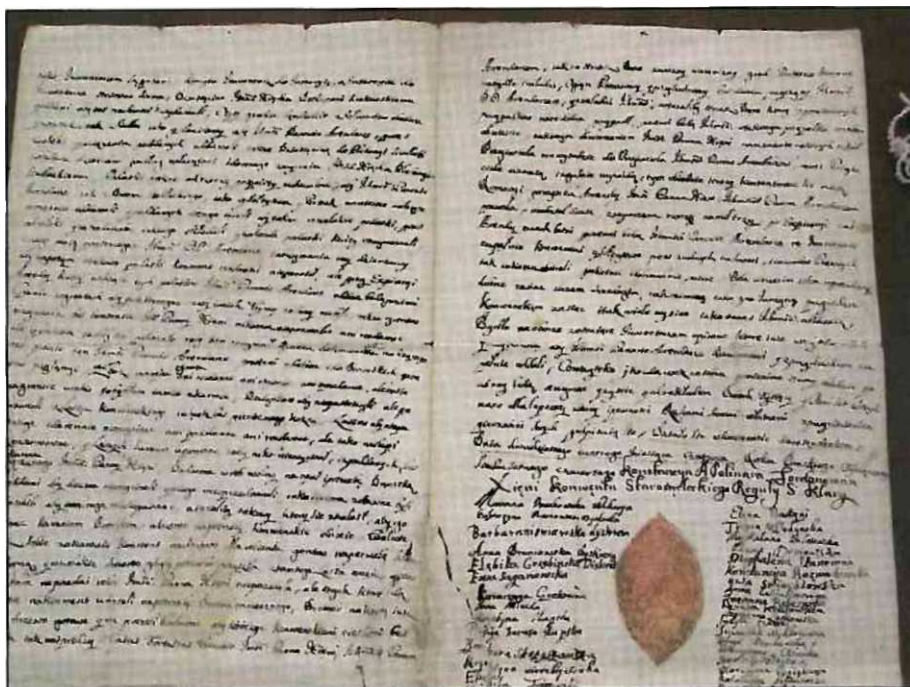
Dokument opatrzone pieczęcią której zatarty odcisk ze śladami czerwonego laku widnieje pomiędzy podpisami zakonnice. Odcisk pieczęci ma kształt owalno-migdałowy, o wymiarach 6,2 cm (wys.) x 3,6 (szer.).

Język dokumentu został częściowo współczesniony. W nawiasach kwadratowych umieszczono tłumaczenie niektórych terminów.

Oprócz tytułu aktu na grzbiecie dokumentu znajdują się adnotacje:

N. 55
56

Ex Fasti: 51
No 44.



Środkowe strony dokumentu z podpisami i pieczęcią